

**Prof. dr hab. Krzysztof Gorlach**  
**Uniwersytet Jagielloński**  
**Wydział Filozoficzny/Instytut Socjologii**

**Recenzja pracy doktorskiej pt.**  
***Gentryfikacja wsi w Polsce: znaczenie i skutki procesu***  
**przygotowanej przez mgr. Dominikę Zwęglińską-Galecką**  
**pod kierunkiem**  
**prof. zw. dr. hab. Marii Halamskiej**

**Uwagi wstępne**

Praca ta dotyczy jednego z najbardziej istotnych obecnie problemów przeobrażeń struktury społecznej, czyli tzw. procesu gentryfikacji. Już sam wybór takiego problemu sytuuje recenzowane opracowanie w ramach tych, które budzą szczególne zainteresowanie. Dlatego praca ta zasługuje na poważne potraktowanie w trybie recenzenckim. Ta decyzja powoduje zatem, że poniższe rozważania koncentrują się wokół kilku zasadniczych wątków.

Przede wszystkim wstępna część recenzji jest skupiona na ogólnej ocenie konstrukcji oraz logiki rozumowania, jaka stanowi oś tej pracy. Kolejna część recenzji to bardziej dokładna analiza poszczególnych fragmentów opracowania. W tej części chciałbym zawrzeć zarówno krótkie, czy syntetyczne opisy prezentowanych rozważań, jak i ich ocenę. Wreszcie w części zatytułowanej „Konkluzje” chciałbym zebrać wszystkie oceniające i ewentualnie krytyczne uwagi oraz odpowiedzieć na pytanie, czy przedstawione mi do recenzji opracowanie spełnia wymogi stawiane pracom osób, ubiegającym się o stopień doktora.

**Struktura i konstrukcja opracowania**

Przedstawione mi do recenzji opracowanie liczy bez mała 190 stron tekstu, podzielonych na siedem części (sześć merytorycznych rozdziałów plus zakończenie). Dodatkowo praca ta zaopatrzona jest w bardzo syntetyczne streszczenie (jedna strona) zarówno w języku polskim, jak i angielskim oraz w rozmieszczone na ponad dwudziestu stronach dodatki, obejmujące kolejno - wedle nomenklatury Autorki - Aneks1, Bibliografię, Spis Tabel, Spis Wykresów oraz Spis Rycin. Wydaje się, że w porządku dodatków powinna jednak nastąpić jedna zmiana. Otóż Bibliografia powinna poprzedzać Aneks1, jako że właśnie Bibliografia jest integralną częścią opracowania, a nie elementem Aneksu, który jest tylko jego dodatkiem czy też uzupełnieniem.

KG  
1

A teraz co do struktury opracowania i logiki rozumowania Autorki. Rozpocznijmy od tej pierwszej kwestii, bazując na razie na spisie treści. Praca nie posiada żadnego wstępu. Otwiera ją po prostu rozdział poświęcony charakterystyce zjawiska gentryfikacji wsi. Tradycyjna konstrukcja wszystkich opracowań powinna posiadać przynajmniej trzy elementy, tj. wstęp, zasadniczą część opracowania czy wypowiedzi oraz zakończenie zawierające konkluzje. Przedstawione mi do recenzji opracowanie zawiera w sumie sześć rozdziałów oraz zakończenie. Być może Autora potraktowała streszczenie pracy (jedna strona) zarówno w języku polskim jak i angielskim jako takie wprowadzenie. Nie umiem tego jednoznacznie ocenić. Pozostaję zatem przy przychylniej dla Autorki interpretacji, że wspomniane streszczenie może spełniać rolę tradycyjnie przypisywaną wstępowi.

Jak wspomniałem wyżej zasadnicza część recenzowanej pracy zawiera sześć rozdziałów. Można je – w moim przekonaniu - podzielić na dwie części. Część pierwszą, obejmującą rozdziały pierwszy i drugi, można byłoby określić mianem teoretyczno-metodologicznej. Z kolei część druga zawierająca rozdziały trzeci, czwarty, piąty i szósty mogłaby zostać określona mianem części analityczno-empirycznej. Takie uporządkowanie rozważań Autorki uważam za prawidłowe, bowiem prowadzi ono czytelnika od rozważań ogólniejszych, bazujących głównie na literaturze przedmiotu, po rozważania bardziej konkretne wynikające przede wszystkim z empirycznych analiz. Logicznym uzupełnieniem takiej struktury jest oczywiście zakończenie, w które zaopatrzona jest zgodnie z regułami sztuki, recenzowana praca. Tu zatem nie powstają żadne wątpliwości, jak w przypadku wstępu<sup>1</sup>.

Można zatem powiedzieć, że struktura pracy (rozumiana jako układ poszczególnych rozdziałów) odzwierciedla prawidłową logikę rozumowania. Przyjrzyjmy się teraz strukturze pracy rozumianej jako konstrukcja poszczególnych rozdziałów. Jest to drugi, niemniej istotny aspekt struktury recenzowanego opracowania. Składają się nań – w moim przekonaniu – trzy elementy. W pierwszym przypadku chodzi o coś, co określam mianem „głębokości” opracowania, czyli podział na poszczególne rozdziały, podrozdziały oraz ewentualnie dalsze fragmentacje w ramach poszczególnych podrozdziałów. W drugim przypadku mam na myśli po prostu strukturę „poziomą” każdego rozdziału, tj. jego podział na jakieś części. Wreszcie kwestia trzecia to objętość każdego rozdziału. Wszystkie one – w moim przekonaniu – świadczą o swoistej elegancji czy estetyce całego opracowania i są jednocześnie dowodami na opanowanie naukowego rzemiosła przez autora/autorkę.

A zatem jak wyglądają te kwestie w przypadku recenzowanej tutaj pracy doktorskiej? W pierwszym przypadku można stwierdzić, że mamy tutaj do czynienia z żelazną logiką podziału recenzowanego opracowania na rozdziały i podrozdziały. Jest to zatem klarowna konstrukcja, świadcząca – moim zdaniem – o poczuciu estetyki konstruowania wypowiedzi naukowych przez Autorkę. Niestety w drugim przypadku sprawa nie wygląda już tak jednoznacznie. Warto zwrócić uwagę, że w sumie cztery rozdziały (na sześć tworzących

<sup>1</sup> Podkreślam raz jeszcze, że powyższe uwagi sformułowane zostały wyłącznie na podstawie oglądu spisu treści rozprawy !!!

246

recenzowaną pracę) posiadają w swojej strukturze podrozdział zatytułowany „podsumowanie”. Dotyczy to rozdziału pierwszego poświęconego charakterystyce zjawiska gentryfikacji wsi, jak i trzech z czterech rozdziałów empirycznych, poświęconych analizom różnych aspektów tego procesu. Na pewno jest to pewien „zgrzyt”, jeśli chodzi o elegancję konstrukcji opracowania. I wreszcie kwestia trzecia, czyli objętość poszczególnych rozdziałów. Jest ona bardzo zróżnicowana. Najmniejsze rozdziały (trzeci i czwarty) liczą po ok. osiemnaście stron tekstu. Nie biorę w tym przypadku – co oczywiste – zakończenia rozprawy (osiem stron rozważań). Najbardziej obszerny rozdział szósty liczy aż czterdzieści cztery strony analiz, czyli grubo ponad dwa razy więcej aniżeli wskazane wyżej najmniejsze rozdziały. I znowu – na pierwszy rzut oka – zaburza to estetykę konstrukcji całego opracowania.

### **Co ze wstępem do pracy?**

I właśnie ta wnikliwa analiza odkrywa nam na samym początku najważniejszą niespodziankę. Okazuje się, że jednak recenzowana rozprawa doktorska zawiera wstęp (umieszczony na stronach od 7 do 12). Dlaczego nie jest to jednak uwidocznione w spisie treści (por. s. 3 – 4)? Przyjmuję tutaj ponownie przyjazną dla Autorki interpretację, że jest to po prostu brak należytej uwagi, a nie efekt jakiejś świadomej decyzji, co byłoby czymś zgoła absurdalnym.

Warto zobaczyć zatem, co kryje się w tym „na poły widocznym” wstępie. Jest to w gruncie rzeczy obszerne (sześć stron tekstu) rozszerzone streszczenie pracy. Autorka w sposób syntetyczny zaznacza w nim przemiany obszarów wiejskich od wsi chłopsko-rolniczej po wieś, w które pojawiają się robotnicy oraz przedstawiciele klasy średniej. Dynamika tych zmian jest rozbita na dwa okresy. W pierwszym, dotyczącym przemian wsi chłopskiej w procesach industrializacji mamy do czynienia z procesem profesjonalizacji chłopstwa, które zmienia się w zbiorowość rolników. Zdumiewa mnie, że wskazując na ten proces Autorka nie przywołuje tutaj socjologa, który napisał na ten temat sporo, tj. Bogusława Gałęskiego, autora słynnej tezy „od chłopca do rolnika”. W bibliografii pracy nie znajduję żadnej pracy Gałęskiego, co – w moim przekonaniu – świadczy niestety, że Autorka dość pobieżnie traktuje tradycję polskiej socjologii wsi. Z kolei okres drugi, to okres przechodzenia do gospodarki postindustrialnej, gdzie wieś nie jest tylko obszarem produkcji żywności, a który – jeśli chodzi o przemiany struktury społecznej - owocuje procesem gentryfikacji. Można byłoby zatem podsumować te procesy w perspektywie przemian struktury społecznej wsi, jako przechodzenie od chłopskości do profesjonalizacji a następnie do gentryfikacji.

Druga część wstępu zawiera dość pobieżną prezentację i streszczenie dotyczące poszczególnych rozdziałów recenzowanej pracy. Dwa pierwsze to analizy teoretyczno-metodologiczne. Kolejne cztery natomiast to streszczenia rozdziałów „empirycznych” zawierających analizy poszczególnych aspektów procesu gentryfikacji, tj. przestrzennego,

3 kg

ekonomicznego, społecznego oraz kulturowego. Porządek tych analiz odzwierciedla pewną tradycję socjologiczną, która – jak w przypadku np. rozważań Maxa Webera – mieści się w swoistym trójkącie: ekonomia – polityka – kultura, ale jednak nie do końca. Zwraca bowiem uwagę fakt, że pierwszy z „empirycznych” rozdziałów dotyczy problematyki przestrzeni, a więc pewnego fizycznego wymiaru, który – w tradycji socjologicznej – istotny był w rozważaniach autorów z kręgu tzw. szkoły chicagowskiej<sup>2</sup>.

Natomiast wśród trzech kolejnych rozdziałów poświęconych problematyce ekonomicznej, stricte społecznej oraz kulturowej brakuje jednak - w moim przekonaniu – rozdziału na temat kwestii politycznych (przypomnijmy triadę Maxa Webera: ekonomia – polityka – kultura). Czy rzeczywiście jest to istotny merytorycznie brak, czy też problematyka polityczna jest jakoś ukryta pośród rozważań ekonomicznych, społecznych i kulturowych? Odpowiedź na to pytanie będzie jednak możliwa dopiero po dokonaniu analizy kwestii poruszanych we wspomnianych rozdziałach.

### **Analizy teoretyczne i metodologiczne**

Rozdział pierwszy (s. 13 – 46) poświęcony charakterystyce procesu gentryfikacji wsi składa się z pięciu podrozdziałów. Dotyczą one kolejno: definiowania gentryfikacji (dwie i pół strony), gentryfikacji wsi (sześć stron), gentryfikacji wsi na świecie (dwanaście i pół strony), gentryfikacji wsi w Polsce (około dziesięciu stron) oraz uwag podsumowujących (jedna strona). Przyjrzyjmy się pokrótce tym fragmentom rozważań po kolei. Rozdział ten poświęcony jest – jak pisze Autorka – charakterystyce zjawiska (procesu) gentryfikacji wsi. Nie jestem do końca przekonany, czy jest to najszcześniejsze sformułowanie tytułu tego fragmentu rozprawy, jako że w gruncie rzeczy jest on poświęcony problemom definiowania gentryfikacji oraz gentryfikacji wsi i sposobom ich ujęcia przez różnych autorów. Jest to więc nie tyle rozdział dotyczący analiz określonego zjawiska (jak chce Autorka), a może jednak procesu, czy procesów, ile raczej rozdział dotyczących rozważań i analiz różnych badaczy na temat tego zjawiska/procesu.

Pierwszy podrozdział dotyczy ogólnej definicji gentryfikacji sformułowanej w ramach studiów miejskich, gdzie procesy te zidentyfikowano wcześniej niż na obszarach wiejskich, następnie stadiów charakterystycznych dla tego procesu i wreszcie swoistej globalizacji tego pojęcia (por. s. 15), co - jak podkreśla Autorka (ta sama strona) – spowodowało, że: „Odtąd definiowanie gentryfikacji następuje z naciskiem na problemy, co wynika ze złożoności i wieloaspektowości procesu...”. Sformułowanie to wydaje się świadczyć o tym, że pojęcie „gentryfikacji” podziela los wielu innych podstawowych pojęć, jakimi posługują się socjologowie, takich jak np. „kultura”, „zmiana społeczna”, „klasa społeczna”, itp., itd. Są to zatem pojęcia, które nie posiadają jakiegoś – nazwijmy to tak – obiektywnie zdefiniowanego desygnatu, ale są bardziej projekcjami określonych preferencji poszczególnych badaczy,

<sup>2</sup> Byłoby skądinąd ciekawe, aby dokonać jakiejś refleksji nad ewentualnym znaczeniem też wypracowanych przez Szkołę Chicagowską dla współczesnych teoretycznych koncepcji gentryfikacji

4 K4

związanych z ich systemami wartości oraz wyborem określonych koncepcji teoretycznych i metodologicznych. To – w moim przekonaniu – nakłada zatem na autorów poszczególnych rozważań obowiązki bardzo klarownego wywodu, analizy i oceny różnych podejść do zagadnienia czyli koncepcji, a wreszcie uzasadnionego wyboru własnego rozwiązania, podejścia, czy też drogi swoich rozważań. Czy recenzowana dysertacja spełnia zatem w swoim rozdziale pierwszym te oczekiwania? Nie jestem przekonany, że tak.

Omawiany rozdział zawiera jeszcze kilka kolejnych fragmentów. Są one zatytułowane odpowiednio: „Gentryfikacja wsi” (s. 15 – 21), „Gentryfikacja wsi na świecie” (s. 21 – 34), „Gentryfikacja wsi w Polsce – cechy uniwersalne i specyfika” (s. 35 – 45) oraz „Podsumowanie” (s. 45 – 46). Sama logika tak następujących po sobie podrozdziałów nie budzi wątpliwości. Autorka po ogólnym zarysowaniu problematyki gentryfikacji (w podrozdziale pierwszym omówionym w poprzednim akapicie) przechodzi do uszczegółowienia tej kwestii w kontekście wsi, następnie dokonuje prezentacji tego zagadnienia w kontekście międzynarodowym (czy określenie „w świecie” nie jest tu cokolwiek na wyrost z uwagi na przytaczane odniesienia?), wreszcie skupia się na Polsce próbując (jeśli na serio wziąć pod uwagę tytuł tego podrozdziału) wydobyć pewne specyficzne elementy procesów gentryfikacji w naszym społeczeństwie (wiejskim). Całość kończy jednostronicowy zbiór rozważań, zatytułowany enigmatycznie jako „Podsumowanie”. Wydawałoby się, że w tak ważnym rozdziale końcowy fragment powinien być jednak: po pierwsze – o nieco większej objętości, a po drugie – zawierać jednak w swoim tytule jakies przesłanie, sugerujące wybraną przez Autorkę drogę i sposób rozważań wokół zagadnień gentryfikacji wsi polskiej. Przyjrzymy się zatem, jak rzecz wygląda naprawdę.

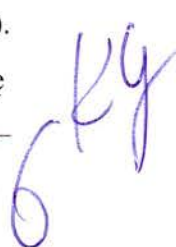
Podrozdział dotyczący ogólnych rozważań na temat gentryfikacji wsi zawiera omówienie wybranych koncepcji, które zawierają charakterystyki tego procesu. Dotyczy to jednak – co warto wskazać – nie tylko świata społeczeństwa zachodnich, ale także np. Chin. W podrozdziale tym znajdujemy także krótkie podsumowanie (środkowy akapit na stronie 21), gdzie zasadnicza teza wskazuje na to, że pojęcie to (czyli „gentryfikacja”) wprowadzono i spopularyzowano, ponieważ takie pojęcia, jak: urbanizacja wsi, suburbanizacja i kontrurbanizacja przestały być – jak wskazuje Autorka – wystarczające do opisu zachodzących przemian. Z doświadczeń własnych analiz nad procesami przemian wsi przywołuję jeszcze jedno pojęcie, a mianowicie tzw. „rurbanizację”. W tym kontekście wydaje mi się jednak, że warto byłoby właśnie w końcowej wersji tego podrozdziału dokonać jakiegoś syntetycznego zestawienia desygnatów, które kryją się za wspomnianymi wyżej pojęciami. To pomogłoby z pewnością czytelnikowi lepiej zrozumieć innowatorski charakter pojęcia „gentryfikacji”.

Kolejny podrozdział skoncentrowany jest na prezentacji procesów gentryfikacji – jak określa to Autorka – „w świecie”. Jej zdaniem palmę pierwszeństwa dzierżą tutaj Brytyjczycy, gdzie – jak pisze Autorka (s. 22) – analizy gentryfikacji wsi mają niemal taką samą tradycję, jak rozważania wokół gentryfikacji w miastach, i to począwszy już od lat

5 K4

sześciodziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego (tj. XX) wieku. Pojęcie „świata” w tym fragmencie rozważań Autorki jest – jak się wydaje – dość ograniczone. Odnosi się ono do procesów zachodzących w społeczeństwach europejskich oraz amerykańskim, ze szczególnym uwzględnieniem społeczeństw krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Tu pojawiają się pewne specyficzne charakterystyki, jak np. to, że (głównie w Czechach) gentryfikacja i towarzyszące jej zmiany zainicjowane zostały przez rozwój tzw. budownictwa sezonowego (por. s. 24), jak również to, że gentryfikacja skorelowana jest tutaj z kontrurbanizacją lub suburbanizacją (por. s. 26). Ogólniejsze charakterystyki tego procesu w tym regionie Europy wskazują ponadto, że taka sytuacja jest pochodną niższego poziomu urbanizacji oraz bardziej tradycyjnej struktury społecznej w porównaniu chociażby z tzw. Europą Zachodnią. Dodatkowo za opóźnienia w procesie gentryfikacji Autorka (por. s. 33) czyni odpowiedzialnym system gospodarki centralnie planowanej (czyli okres komunizmu po II wojnie światowej). W sumie Autorka stawia bardzo mocną tezę, że gentryfikacja w krajach – jak to określa – „postsocjalistycznych” (por. s. 34) ma charakter „soft”, co odróżnia ją od Zachodu. Czytelnik jednak nie bardzo wie, co oznacza owa charakterystyka „soft”. Czy chodzi tutaj tylko o opóźnienie w czasie, czy też jednak o jakąś inną, specyficzną logikę całego procesu. Znowu szkoda, że Autorka nie pokusiła się tutaj (por. ostatni akapit na s. 34) o jakieś bardziej analityczny komentarz w miejsce oferowanego bardzo ogólnikowego podsumowania.

Na tak zarysowanym tle Autorka poszukuje cech specyficznych gentryfikacji w społeczeństwie polskim. Warto przyjrzeć się bliżej pewnym stwierdzeniom, które prezentuje w tym fragmencie rozdziału. Wskazują one kolejno na: a/ rozpoczęciu procesu dezagrarnizacji struktury w drugiej połowie XX wieku (s. 35), b/ rozpoczęcie procesu rozrostu segmentu struktury klasy średniej w fazie postindustrialnej (s. 35), c/ boom edukacyjny lat 90. XX wieku w rezultacie którego wydatnie wzrósł poziom wykształcenia ludności wiejskiej (s. 36), d/ odnotowanie na początku lat dwutysięcznych dodatniego bilansu migracyjnego na obszarach wiejskich (s. 36); e/ kolonizacja wsi, która nie prowadzi jednak do „oświecania” prowincji, ale – wręcz przeciwnie – do przejmowania przez napływowych mieszkańców cech społeczności wiejskich łączonych z niskim poziomem wykształcenia (brak zainteresowania sprawami publicznymi i polityką ogólnokrajową oraz międzynarodową (s. 39). W efekcie zmiany zachodzące w procesie gentryfikacji wsi mają charakter demograficzny, przestrzenny, ekonomiczny oraz psychospołeczny. Szkoda jednak, że Autorka nie zakończyła tego rozdziału jakimś konkluzywnym rozważaniem wskazującym na jej przedmiot badań oraz specyfikę własnego ujęcia, ale zaopatrzyła go w dość ogólnikowe podsumowanie (s. 45 – 46). Szkoda też, że nie rozwinęła szerzej tezy Przemysława Sadury (por. s. 39) o upodabnianiu się napływowych mieszkańców wsi do jej autochtonicznej populacji. Jest to bowiem teza, która – jak rozumiem – stoi raczej w sprzeczności z generalnymi twierdzeniami, oferowanymi przez teorię gentryfikacji, wskazującą, że upodabnianie zachodzi raczej w drugą stronę.



Przechodząc z kolei do oceny rozdziału drugiego tj. części metodologicznej pracy z niejakim zdumieniem stwierdzam, że otwiera ją podrozdział, który – moim zdaniem – powinien zamykać poprzedni rozdział pierwszy, poświęcony zagadnieniom rozmaitych ujęć gentryfikacji. Jest to więc – w moim rozumieniu – dość istotny błąd konstrukcyjny opracowania. Bowiem dopiero w tym miejscu znajdujemy jakąś próbę uporządkowania omawianych koncepcji. Takie uporządkowanie stanowi zawsze warunek wstępny: a/ do oceny rozważanych koncepcji oraz b/ do sformułowania swojej własnej perspektywy, ujęcia, koncepcji teoretycznej, itp., która to koncepcja stanowi następnie punkt wyjścia do własnych badań i analiz.

Przyglądając się temu podrozdziałowi trzeba stwierdzić, że rozważania zawarte w nim wydają się mało pogłębione. Np. na s. 47 i 48 Autorka wskazuje na dwa ogólniejsze ujęcia gentryfikacji tj. ekonomiczne oraz kulturowe nie odwołując się jednak do prac prezentowanych w rozdziale pierwszym. A szkoda, bo wtedy stwierdzenie prezentowane na s. 49: [tu cytat: „W niniejszej pracy podjęto próbę połączenia omówionych wyżej dwóch podejść do gentryfikacji wsi”] byłoby bardziej wyraziste i lepiej ukazywałoby ambitny charakter projektu Autorki, tym bardziej iż – jak podkreśla (por. ta sama strona) – w literaturze polskiej brakuje takiej właśnie pozycji.

Kolejne dwa podrozdziały dotyczą zbiorowości – jak określa to Autorka – „wiejskich gentryfierów” czyli klasy średniej. Zawierają one zarówno ogólniejsze rozważania na temat tej kategorii społecznej, jak i próbę jej operacjonalizacji w kontekście wiejskim. Ten pierwszy fragment kończy się stwierdzeniem (por. s. 53), że zasadniczym wyróżnikiem towarzyszącym przedstawicielom klasy średniej jest to, iż uważają oni swoje usytuowanie w strukturze społecznej i awans społeczny oraz zawodowy jako przede wszystkim efekt własnego wysiłku. Z kolei we fragmencie drugim Autorka identyfikuje tę kategorię jako zbiorowość ludzi wykonujących przede wszystkim pracę umysłową w odróżnieniu od przedstawicieli klasy ludowej, wykonujących głównie prace fizyczne (por. s. 58). Czy zatem można przyjąć, że kategoria „wiejskich gentryfierów” to ta, które członkowie wykonując pracę umysłową jednocześnie wierzą tylko w efekty swojego wysiłku na drodze swojego awansu zawodowego i społecznego? Szkoda, że Autorka w tym momencie nie pokusiła się o jakiś akapit podsumowujący te rozważania, co – w moim przekonaniu – znacznie ułatwiłoby ocenę późniejszych analiz, jako że bezpośrednio wskazywałoby na dwie najbardziej istotne cechy tej zbiorowości. W tym miejscu chciałbym poczynić jedną szczególną uwagę. Otóż w obrębie klasy ludowej znaleźli się (prawda że w jej górnym segmencie – tak przynajmniej wynika ze schematu zaproponowanego przez Autorkę na s. 58 [por. tab. 2.1.] - także rolnicy (jako jedna kategoria), nie mówiąc już o ogrodnikach, leśnikach, itp. Wydaje mi się, że rolnicy są dość zróżnicowaną kategorią. Nie jestem całkiem pewien, ale czy właściciele-użytkowników bardzo intensywnie prowadzonych dużych gospodarstw, gdzie ważna jest nie tylko praca fizyczna, ale też umysłowa (prowadzenie rachunkowości, śledzenie trendów i tendencji na giełdach rolno-spożywczych, kontakty z różnymi instytucjami z obszaru otaczającego

7 4g

rolnictwo) należy zaliczać do klasy ludowej. Może bardziej właściwe byłoby ich miejsce w klasie średniej?

W dalszej części analizowanego rozdziału (por. podrozdział 4, s. 58 – 61) Autorka zarysowuje cel pracy. Jest on dość obszerny, jako że odnośne sformułowanie brzmi następująco” „Celem pracy jest (...) charakterystyka procesu gentryfikacji wsi w Polsce, polegająca na ukazaniu jej przestrzennego zasięgu oraz konsekwencji gospodarczych, społecznych i kulturowych” (por. s. 58). Cel ten sformułowany jest zatem w bardzo szeroki sposób, ale Autorka wyróżnia – co uspokaja recenzenta – cztery konkretne cele, tj. : 1/ określenie przestrzennego zasięgu gentryfikacji na obszarach wiejskich, 2/ opisanie skutków gentryfikacji i dynamiki gospodarki lokalnej, 3/ scharakteryzowanie społecznego wymiaru gentryfikacji wsi, 4/ ukazanie kulturowego wymiaru procesu gentryfikacji wsi. Co dla mnie jako recenzenta jest pewnym dyskomfortem to odwoływanie się przy charakterystyce owych szczegółowych celów w ramach bardzo pobieżnych rozważań do wybranych pozycji literatury. Wydaje mi się, że w tym przypadku Autorka powinna raczej formułować odniesienia do rozdziału teoretycznego i prowadzonych tam rozważań, z którymi wynikać miałyby właśnie stwierdzenia dotyczące – używając chyba wspomnianego już wcześniej określenia Roberta K. Mertona – obszarów „zdefiniowanej ignorancji”.

Z kolei na s. 61 Autorka wymienia (bez żadnego uzasadnienia) pięć zadań badawczych (cokolwiek to miałyby znaczyć) oraz sześć pytań badawczych. Wszystko to ma jakoś wynikać – jak rozumiem – z rozważań dotyczących celu pracy. Brakuje mi tu jednak wskazań na powiązania poszczególnych zadań i pytań z odpowiednimi celami oraz jakichś uzasadnień dla tych ostatnich. Nie widać też tutaj żadnych hipotez, co jest szczególnie istotnym brakiem, jak że praca ma charakter empiryczny.

Druga część wspomnianego rozdziału (tj. strony od 61 do 73) robi już zdecydowanie lepsze wrażenie. Charakterystyka źródeł oraz metod badawczych dowodzi rozeznania w omawianej problematyce oraz wysokich kompetencji Autorki. Ważnym elementem tego fragmentu rozumowania jest także opis badanej próby jednostek terytorialnych podlegających badaniu, przygotowany bardzo profesjonalnie i klarownie dla czytelnika.

Omówiony powyżej rozdział był drugim (i ostatnim) fragmentem recenzowanej pracy, którą na swój użytek recenzenta, określiłem jako część teoretyczno-metodologiczną. Najwyższa zatem pora, aby przejść do oceny czterech kolejnych rozdziałów, które – znowu na mój użytek – określiłem jako część empiryczną. A zatem po kolei.

### **Analizy gentryfikacji wsi: jasne i ciemne strony badanych procesów**

Rozpocznijmy od rozdziału trzeciego poświęconego przestrzennemu zasięgowi gentryfikacji wsi. Podrozdział 3.1. skoncentrowany na prezentacji „dotychczasowego stanu badań nad przestrzennym zasięgiem gentryfikacji wsi” powinien się być chyba znaleźć w rozdziale teoretycznym (ponowne odwołania do literatury przedmiotu), co – w moim



przekonaniu – ułatwiłoby bardziej klarowne sformułowanie celów i pytań badawczych w końcowej części rozdziału metodologicznego. Gdyby tak się stało, to wstępna część podrozdziału 3.2. (korelaty gentryfikacji wsi: ich stan aktualny i dynamika) mogłaby służyć do sformułowania hipotez, które następnie weryfikowane byłyby w oparciu o ten fragment omawianego podrozdziału, który jest zamieszczony na stronach 79 – 89. Z kolei ostatni fragment recenzowanego rozdziału tj. podrozdział 3.3. spełniłby – w moim przekonaniu – lepiej swoją funkcję, gdyby został podzielony na dwie części. Część pierwsza (s. 89- 91) mogłaby być podsumowaniem analiz empirycznych, zaś część druga, począwszy od słowa „podsumowując” (por. trzeci akapit na s. 91) mogłaby stanowić konkluzje dotyczące tego fragmentu empirycznych analiz. Dobrze byłoby także, aby została ona odniesiona do odpowiednich celów i pytań badawczych oraz hipotez(y), powstałej w oparciu o literaturę przedmiotu i rozważania metodologiczne.

Uwagi do rozdziału czwartego mają podobny charakter. Ponownie w podrozdziale pierwszym (choć bardzo krótkim) są odwołania do literatury, co powinno zostać skonsumowane w rozdziale pierwszym całego opracowania. Kolejny fragment (oznaczony jako 4.2.) stanowi napisany sprawnie i zgodnie z zasadami rzemiosła naukowego (chodzi o fragment analiz empirycznych nt. gospodarek lokalnych). Szkoda jednak, że podrozdział 4.3., zawierający podsumowanie empirycznych analiz odnosi się w gruncie rzeczy do autorskiego opracowania Marii Halamskiej z roku 2016, a nie do powstałych w toku rozważań teoretycznych i metodologicznych Autorki też o kwestiach wymagających badania (zdefiniowana ignorancja), celach, pytaniach czy hipotezach przez nią sformułowanych. To bowiem jest trudne, albo wręcz niemożliwe z uwagi na taki a nie inny charakter rozdziałów teoretycznego i metodologicznego, o czym już wyżej była mowa.

Kolejny rozdział empiryczny jest bardziej obszerny (s. 113 – 139) i skoncentrowany został na – jak to określa Autorka – „społecznych konsekwencjach procesu gentryfikacji wsi”. Znowu pojawia się problem jak w rozdziale poprzednim. W podrozdziale pierwszym (por. s. 113 – 119) pojawiają się rozważania, które powinny zostać zamieszczone w części teoretyczno-metodologicznej. Dopiero podrozdział drugi (por. s. 119 – 138) wprowadza nas w analizy empiryczne. Dotyczą one: a/ struktury demograficznej oraz b/ struktury społecznej (chodzi o jej trzy zasadnicze wymiary tj. wykształcenie, grupy zawodowe oraz dochody), jak również c/ aktywności społecznej mieszkańców (członkostwo w organizacjach, stowarzyszenia i partiach politycznych; uczestnictwo w praktykach religijnych, rozmiary kręgów przyjacielskich oraz częstotliwość spotkań w kręgu towarzyskim). Co wynika z tych analiz? Przyjrzyjmy się temu po kolei. W odniesieniu do struktury podziału płci nie ma różnic pomiędzy wsiami zgentryfikowanymi i niezgentryfikowanymi. Okazuje się jednak, że we wsiach zgentryfikowanych jest nieco większy, choć – jak rozumiem - statystycznie nieistotny odsetek ludzi młodych. Ponadto współczynnik wykształcenia we wsiach zgentryfikowanych osiąga wyższe wartości. Nadto przedstawiciele klasy średniej zaznaczają swoją obecność w sposób bardziej wyraźny w strukturze wsi zgentryfikowanych. To potwierdza – jak zaznacza

g kg

Autorka (por. s. 123) - przypuszczenia związane ze strukturą gospodarki i wykształcenia. Czy to nawiązanie do jakiejś hipotezy? Trudno powiedzieć, bo w części teoretyczno-metodologicznej pracy nie można odnaleźć fragmentu poświęconego formułowaniu hipotez. Następnie okazuje się, że zbiorowości zgentryfikowane są bardziej mobilne społecznie (por. s. 126) [co Autorka stwierdza „tytułem hipotezy”] oraz charakteryzują się nieznacznie wyższą aktywnością społeczną mieszkańców (por. s. 128).

Kolejny fragment (podrozdział 5.3.) tego rozdziału jest zorientowany wokół zasadniczego dla socjologii pytania: „Klasa czy klasy średnie?”. Nie jestem jednak przekonany, czy tak powinien brzmieć tytuł podrozdziału w części empirycznej pracy poświęconej gentryfikacji wsi, bowiem nie jest to chyba ani miejsce ani moment, aby rozstrzygać tak fundamentalne dylematy. Empiryczne analizy (por. s. 137) prowadzą Autorkę do wniosku, że cechy charakteryzujące członków społeczności wiejskich są zróżnicowane zarówno w sytuacji podziału na wsie zgentryfikowane i niezgentryfikowane oraz na cechy charakterystyczne dla wyższej oraz niższej klasy średniej. Jednak cechy te nie wpływają znacząco na uczestnictwo w życiu społecznym.

Rozdział ten kończy podrozdział podsumowujący (5.4), w którym zostały sformułowane następujące stwierdzenia: a/ odsetek osób należących do klasy średniej jest wyższy we wsiach zgentryfikowanych, b/ poziom wykształcenia mieszkańców wsi zgentryfikowanych jest wyższy niż wsi niezgentryfikowanych, c/ mieszkańcy wsi zgentryfikowanych nie są jednak jakoś wyraźnie bardziej aktywni społecznie od osób ze wsi niezgentryfikowanych. Autorka oferuje tutaj różne próby wyjaśnień, takie jak np. niezakorzenie w społeczności lokalnej, brak wystarczającego poziomu posiadania kapitału społecznego (mimo posiadania wyższego kapitału kulturowego), negatywna ocena sceny politycznej, słabe społeczeństwo obywatelskie, itp. Szkoda, że Autorka w rozważaniach teoretyczno-metodologicznych nie sformułowała tutaj jednoznacznie brzmiących hipotez, do których teraz można byłoby odnieść wyniki empirycznych analiz.

Ostatni rozdział jest najobszerniejszy (por. s. 140 – 184), zawiera bez mała 44 strony tekstu. Skoncentrowany jest na kulturowych korelatach procesy gentryfikacji wsi. Owym kulturowym korelatem jest – jak wynika – z rozważań Autorki – kapitał kulturowy, którego wskaźnikiem jest styl życia. Pierwsze trzy podrozdziały powinny się – moim zdaniem – znaleźć jednak w części teoretyczno-metodologicznej opracowania, jako że dotyczą kolejno: koncepcji „stylu życia”, rozważań dotyczących przemian wiejskich stylów życia oraz operacjonalizacji pojęcia „styl życia”. To umożliwiłoby wprowadzenie tej problematyki w pytania badawcze oraz ewentualnie prowadziłoby do sformułowania jakichś hipotez.

Po omówieniu tych teoretyczno-metodologicznych kwestii Autorka przechodzi wprost do analiz empirycznych. W podrozdziale 6.4. dokonuje prezentacji wartości – jak to określa za Sicińskim – poszczególnych „wykładników” stylu życia, jakimi są: praca zawodowa, konsumpcja i postawy konsumpcjonistyczne, uczestnictwo w kulturze, zachowania zdrowotne oraz poglądy będące wyrazem – jak to określa – systemów wartości. W przedstawionym

10 kg

gąszczy rozmaitych wartości czytelnik napotyka – w mojej ocenie – na spore problemy, aby jednoznacznie odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie, tj. na ile istotne są tutaj różnice między obszarami (powiatami) zgentryfikowanymi i niezgentryfikowanymi. Jeśli liczyć na jakieś wyklarowanie tej sytuacji, to rozważania zawarte w następnym podrozdziale (por. podrozdział (6.5), zatytułowanym „Jeden styl życia?” tylko częściowo – w mojej opinii – spełniają takie oczekiwania. Autorka próbując odpowiedzieć na to pytanie dokonuje zestawienia wskaźników dotyczących kolejno: aktywności zawodowej, konsumpcji i konsumpcjonizmu, uczestnictwa w kulturze, zachowań związanych ze zdrowiem, najrzadziej wskazywanych wartości decydujących o udanym życiu, aspiracji odnośnie wykształcenia potomstwa oraz konserwatyizmu i liberalizmu tylko w odniesieniu do klasy średniej, zamieszkującej zbiorowości (powiaty) zgentryfikowane i niezgentryfikowane. W ostatniej partii tego podrozdziału (por. s. 179 – 181) pojawiają się rozważania indeksów stylu życia wyższej oraz niższej klasy średniej, zamieszkującej obszary (powiaty) zgentryfikowane i niezgentryfikowane. Zasadnicza konkluzja brzmi tutaj w sposób następujący: „Potwierdza to wniosek o zróżnicowaniu wiejskiej klasy średniej i wskazuje na siłę „zgentryfikowania” zbiorowości jako czynnika różnicującego tę klasę” (por. s. 180). W następnym zdaniu czytamy jednak: „Wiejska klasa średnia nie jest monolitem, a styl życia, będący emanacją kapitału kulturowego, jest jednym z czynników ją różnicujących. Ale może to także być przejawem tzw. elastycznego stylu życia” (por. ta sama s. 180). Czy zatem „zgentryfikowanie” zbiorowości wpływa na tendencję do wyboru elastycznego stylu życia, czy też raczej owa „elastyczność” jest sama w sobie cechą „stylu życia” i zależy od jakichś jednostkowych wyborów? Nie mam – po przestudiowaniu wywodów Autorki – jednak w tej kwestii pełnej jasności.

Z kolei w ostatnim (6.6.) podrozdziale zatytułowanym przez Autorkę jako „Podsumowanie” (rozumiem, że całości rozważań dotyczących kulturowego wymiaru gentryfikacji) odnaleźć można raczej krótkie rozważania, wskazujące przede wszystkim na zróżnicowanie struktury społecznej na obszarach wiejskich (por. s. 151). Teza ta powtarzana jest jednak za stwierdzeniami Marii Hałamskiej, za Jej publikacją z 2013 roku (sic !!!). Ale najważniejsza tutaj teza brzmi w sposób następujący: „Wnosić (...) można, że oddziaływanie klasy średniej na styl życia klasy ludowej (...) jest w sumie niewielki [chyba „niewielkie” – bo chodzi o „oddziaływanie” – przypis mój – K.G.]: klasa ludowa ma podobny styl życia zarówno w zbiorowości zgentryfikowanej, jak i niezgentryfikowanej, natomiast bardziej wyrazisty styl życia w przypadku zbiorowości zgentryfikowanej przynosi większe jej zróżnicowanie i większe dystanse społeczne” (por. s. 182). Nie jest dla mnie jasne, czy owo „większe zróżnicowanie” odnosi się do „klasy ludowej”, czy jednak do „zbiorowości zgentryfikowanej”. Podobnie rzecz się ma w przypadku „dystansów społecznych”. Cytuję tę wypowiedź z dwójakiego powodu. Po pierwsze – aby jednak pokazać problemy stylistyczne, na jakie napotykam w recenzowanej pracy. Po drugie – aby wskazać na to, że chyba zgodnie z tezą stawianą przez Przemysława Sadurę, klasa średnia czyli polscy gentryfierzy raczej się

„prowincjonalizują”, aniżeli „ciągną za sobą prowincję”, jak wydaje się zakładać teoria gentryfikacji (por. rozważania Autorki na s. 183). Szkoda ponadto, że Autorka nie opracowała tutaj watki politycznego, np. preferencji wyborczych przedstawicieli poszczególnych klas wiejskich. Dałoby to bardziej wyraziste spojrzenie na kwestie różnic czy też upodabniania się „gentryfierów” oraz innych mieszkańców wsi.

Całość opracowania uzupełnia fragment (por. s. 185 – 192) zatytułowany przez Autorkę jako „Zakończenie”. Osobiście wolałbym tytuł „Konkluzje”, bo też jest to obszar, gdzie powinny się znaleźć skondensowane odpowiedzi na pytania badawcze oraz rezultaty weryfikacji hipotez. Tymczasem Autorka proponuje nam dość swobodną, cokolwiek eseistyczną, narrację dotyczącą procesu gentryfikacji wsi w Polsce, ponownie zderzając swoje tezy z wybranymi przesłaniami różnych pozycji literaturowych, natomiast bez odniesienia do postawionych pytań badawczych czy właśnie hipotez. Autorka podkreśla (por. s. 188) „polską specyfikę gentryfikacji”, ale na dobrą sprawę czytelnik nie jest w stanie w sposób jednoznaczny stwierdzić, na czym owa specyfika polega. Na samo zakończenie pracy (por. s. 192) prezentowany jest taki ogólnik: „Obszary wiejskie podlegające procesowi gentryfikacji zwiększają liczbę ludności, zmienia się jej struktura wieku, zmienia się poziom i struktura wykształcenia ludności. Słowem zmieniają się mieszkańcy wsi oraz zmieniają się ich potrzeby”. Ale chyba to samo można byłoby powiedzieć, analizując klasyczne już, z dzisiejszego punktu widzenia, procesy industrializacji czy urbanizacji wsi.

## **Konkluzje**

Jak zatem generalnie potraktować recenzowaną rozprawę doktorską? Przyznam, że mam tutaj istotny kłopot. Zacząć jednak wypada od tego, że obszerne opracowanie, mające ponadto stanowić pracę będącą wymogiem do uzyskania stopnia naukowego doktora, trzeba oceniać – w moim przekonaniu – z dwojakiej perspektywy. Z jednej strony należy wskazywać na te cechy kandydata/kandydatki do stopnia doktora, które bardziej świadczą o jej/jego talentach, polegających na koncentracji na ważnej poznawczo i społecznie problematyce badań, znajomości i swobodzie posługiwania się literaturą przedmiotu, czy też znajomości i umiejętności posługiwania się różnorodnymi metodami i technikami badawczymi. Z drugiej strony trzeba brać pod uwagę jej/jego znajomość elementów tzw. rzemiosła naukowego, tj. np. umiejętność konstruowania dłuższych wypowiedzi czyli monografii autorskich (a to właśnie między innymi są prace doktorskie), które – co warto stwierdzić – nie są dzisiaj preferowanym typem wypowiedzi naukowych. Prace takie powinny posiadać wyraźnie wyodrębnione części dotyczące przeglądu literatury, charakterystyki warsztatu metodologicznego, formułowania szeregu pytań i hipotezę badawczych, a następnie skrupulatnego odpowiadania na nie. Idealem jest oczywiście sytuacja, kiedy pozytywnie i bez zastrzeżeń można ocenić obydwa wymiary dokonań kandydata/kandydatki do stopnia doktorskiego. Tak jednak w tym przypadku nie jest. Moja ocena jest zatem dwoista.

12 kg

Z jednej strony bardzo pozytywnie oceniam pierwszy wymiar dokonań i dzieła doktorantki. Na pewno dokonała ona wyboru problemu, który jest jednym z zasadniczych elementów, dotyczących obecnego etapu przemian zachodzących szerzej, w społeczeństwie polskim, a bardziej konkretnie – na obszarach wiejskich (wsi) w Polsce. Ponadto imponująca jest znajomość literatury przedmiotu (bardzo obszerna bibliografia zarówno w języku polskim jak i angielskim) oraz swoboda posługiwania się nią nie tylko na poziomie rozważań teoretyczno-analitycznych, ale także w odniesieniu do rozmaitych aspektów czy wymiarów badanego problemu. Uznanie budzi także opanowanie warsztatu badawczego w odniesieniu do znajomości rozmaitych metod i technik badawczych. Autorka swobodnie operuje technikami tworzenia wskaźników i miar, które następnie umiejętnie wykorzystuje w prezentowanych analizach empirycznych.

Z drugiej jednak strony praca charakteryzuje się widocznymi uchybieniami warsztatowymi w sensie umiejętności konstrukcji dłuższego wywodu, jaki charakteryzuje monografie autorskie. Odniesienia do literatury rozrzucone są po całej pracy, nie są wyłącznie skoncentrowane w rozdziale teoretycznym, który powinien zamykać się bardzo klarowną konkluzją dotyczącą obszarów zdefiniowanej ignorancji. Odwołania do literatury przy okazji formułowania rozmaitych wniosków wynikających z analiz empirycznych (por. rozdziały 3, 4, 5 i 6) rozpraszają uwagę czytelnika i utrudniają percepcję tego, na jakie konkretnie pytanie badawcze autorka w danym momencie odpowiada. Brakuje mi ponadto (w rozdziale metodologicznym) bardziej ustrukturyzowanego wywodu, który wiązałby wyszczególnione cele i pytania badawcze z konkretnymi rozdziałami zawierającymi analizy empiryczne. Wydaje mi się ponadto, że prezentowane w rozdziałach empirycznych kwestie dotyczące operacjonalizacji używanych pojęć (np. stylu życia) oraz związanych z tym konstrukcji konkretnych wskaźników, powinny być jednak umieszczone w odpowiednich miejscach bardziej rozbudowanego rozdziału metodologicznego. Brakuje mi także w tym rozdziale hipotez, które są częściowo przynajmniej rozsiane wśród rozważań zamieszczonych w rozdziałach empirycznych. Generalnie mam wrażenie, jakby rozdziały teoretyczny i metodologiczny zostały niejako „dopisane” do rozdziałów empirycznych. Wreszcie na „minusy” warsztatowe składają się nieliczne co prawda, ale jednak błędy literowe, czy stylistyczne (np. s. 73), jak również nieścisłości w opisie pozycji bibliograficznych (por. np. na stronie 204: opracowanie z 2005 roku wyszczególnione w bibliografii jako moja autorska praca jest tak naprawdę pracą zbiorową pod moją oraz Grzegorza Forysia redakcją).

Kończąc te uwagi należy zatem oszacować wagę i znaczenie pozytywnych oraz negatywnych cech recenzowanej monografii. Powróćmy zatem raz jeszcze do wprowadzonego tutaj rozróżnienia na „talenty poznawczo-analityczne” i „umiejętności warsztatowe”. Można założyć, że te pierwsze ważą silniej na zdolności kandydata/kandydatki do pokonywania kolejnych progów i etapów w karierze naukowej. Te drugie ważą nieco mniej ale w tym sensie, że są dużo łatwiejsze do wyuczenia i korekty w trakcie pracy naukowej i rozwoju kandydata/kandydatki. Tym bardziej że póki co, w polskim systemie

13 kg

akademickim uzyskanie stopnia naukowego doktora nie kwalifikuje automatycznie do grupy tzw. samodzielnych pracowników naukowych. Zatem jest jeszcze czas, aby udoskonalic i doszlifować warsztat pod okiem bardziej doświadczonych pracowników nauki. Właśnie z uwagi na to jestem zdania, że mimo sformułowanych zastrzeżeń pracę mgr. Dominiki Zwęglińskiej-Gałeckiej można uznać za spełniającą, choć nie w sposób doskonały, wymogi stawiane pracom doktorskim. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, 12 września 2022 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'K. Gałeczka', written in a cursive style.A handwritten number '124' in blue ink, written in a simple, slightly stylized font.